

Wrocław 2013

Nr 1(1)/2013

ARTUR DRZEWICKI

Uniwersytet Wrocławski

Fundacja Forum Polityki Wschodniej

PROCES ROZSZERZENIA NATO JAKO INSTRUMENT REALIZACJI POLSKIEJ POLITYKI WSCHODNIEJ. NOWE UWARUNKOWANIA GEOSTRATEGICZNE

Jak pokazały ostatnie lata, a przede wszystkim spór wokół kwestii wyboru między „piastowską” a „jagiellońską” wizją polskiej polityki zagranicznej, dotychczasowa dyskusja na temat jej założeń wobec obszaru byłego Związku Radzieckiego (ZSRR) dość często skupiała się przede wszystkim na aspektach doktrynalno-ideologicznych lub też moralno-historycznych¹. Zbyt mało uwagi poświęcano jej wymiarowi strategicznemu. Pytanie o politykę wschodnią powinno bowiem stanowić nie tylko próbę zarysowania dość ogólnych celów przed nią stojących, odpowiadających podstawowym interesom państwa polskiego, ale w decydującej mierze koncentrować się na określeniu realnych mechanizmów ich osiągnięcia i całościowej diagnozie potencjału państwa, uwarunkowanego w dużej mierze jego pozycją na arenie międzynarodowej oraz stanem środowiska zewnętrznego, a przede wszystkim poziomem wyzwań i zagrożeń generowanych przez inne podmioty.

Sama polityka wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej (RP) w większości przypadków utożsamiana jest raczej z całą gamą instrumentów politycznego, ekonomicznego i kulturowego „miękkiego” oddziaływania, obliczonego na wzmacnianie procesów demokratycznych, włączenie poszczególnych krajów w procesy ogólnoeuropejskiej integracji oraz zwiększenie ich podatności na współpracę z Warszawą, niż z realną rywalizacją w wymiarze geopolitycznym, w której uczestnictwo wymaga przede wszystkim zdiagnozowania i racjonalnej oceny własnych zasobów oraz mechanizmów osiągnięcia postawionych sobie celów.

¹ Zob. R. Sikorski, *Lekcje historii, modernizacja i integracja*, „Gazeta Wyborcza”, 29 VIII 2009; S. Dębski, *Test dla nowej polityki*, „Tygodnik Powszechny”, 18 V 2010; P. Kowal, *Syndrom Teli-meny*, „Rzeczpospolita”, 11 VI 2010; B. Sienkiewicz, *Pożegnanie z Giedroyciem*, „Rzeczpospolita”, 30 V 2010; A. Halicki, *Ostatni Husarz*, „Rzeczpospolita”, 17 VI 2010.

Wychodząc z tego rodzaju przekonania należy uznać, iż jednym z najbardziej sprecyzowanych i klarownych instrumentów pozostających w dyspozycji Polski w obszarze realizacji polityki wschodniej począwszy od 1999 r. jest zasada „otwartych drzwi”, stanowiąca podstawę procesu rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego (The North Atlantic Treaty Organization, NATO) o nowych członków. Niezależnie od istniejącej w danym momencie sytuacji strategicznej, stanowi ona jeden z nielicznych mechanizmów kreowania i osiągania głównych celów polskiej polityki wschodniej. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o:

- 1) Nawiązanie i pogłębienie współpracy krajów Europy Wschodniej z NATO i Unią Europejską (UE), w oparciu o proces integracji, realizowany zarówno w sferze militarnej, jak i politycznej oraz wykształcenie między nimi daleko idącego „zaufania” i systemu powiązań;
- 2) Stabilizację obszaru Europy Wschodniej w oparciu o trwałą, społeczno-ekonomiczną transformację i demokratyzację poszczególnych państw oraz ich społeczeństw;
- 3) Osłabienie potencjału reintegracyjnego Federacji Rosyjskiej (FR) na obszarze postradzieckim oraz jej samej, jako najsilniejszego jak dotąd źródła oddziaływania geostrategicznego w tym regionie.

Dzisiaj jednak, przede wszystkim ze względu na nowe uwarunkowania geostrategiczne, można mówić, iż proces „rozszerzenia” NATO, jako mechanizm realizacji polskiej polityki wschodniej, w dużej mierze stracił na znaczeniu, a jego rzeczywista skuteczność, rozumiana jako zdolność do oddziaływania na kraje byłego ZSRR, została ograniczona do minimum. Tego rodzaju sytuacja jest w decydującej mierze konsekwencją zmieniających się od 2008 r. uwarunkowań procesu rozszerzenia, czego preludium były decyzje szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Bukareszcie (2–4 IV 2008 r.) oraz wojna rosyjsko-gruzińska (VIII 2008 r.). Są one wynikiem nowego „rozdania” w stosunkach amerykańsko-rosyjskich (polityka „resetu”) oraz wyraźnego skupienia się Stanów Zjednoczonych na kwestiach Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu, w porównaniu z którymi, wyzwania, czy też nawet zagrożenia w sferze bezpieczeństwa stojące przed Europą Wschodnią jawią się mało istotnymi, lub też łatwymi do rozwiązania w oparciu o daleko idącą zasadę równowagi interesów zachodzących pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą. Powstała sytuacja jest nie tylko następstwem pewnej inercji decyzyjnej samego NATO, przejawiającej się nawet w stwierdzeniach „o zakończenia procesu rozszerzenia Sojuszu na Wschód”, lecz w decydującej mierze również konsekwencją zmian politycznych zachodzących na obszarze Ukrainy od 2010 r. i w mniejszym stopniu także Gruzji od 2012 r. Całościowo wydarzenia te sprzyjają realizacji przez Rosję swoistej „neorekonkwisty” („ponowne

zdobycie”) na obszarze postradzieckim, której ostatecznym celem jest osiągnięcie do 2015 r. stanu jego częściowej politycznej i ekonomicznej integracji, w postaci Unii Euroazjatyckiej². W jeszcze większym stopniu podważa to możliwość wykorzystania instrumentu, jakim jest rozszerzenie NATO, w polskiej polityce wschodniej.

Czy jednak oznacza to, iż zasada „otwartych drzwi” ostatecznie powinna zostać usunięta z katalogu i tak już nielicznych instrumentów oddziaływania Polski na obszar postradziecki? Czy też istnieje szansa, że obecna sytuacja stanowi swoją „pauzę strategiczną”, odnoszącą się do geostrategicznych wyborów na obszarze Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego, której przeczekanie – zgodnie z zasadą „poniesienia jak najmniejszych strat”, czy też zachowania jak największych „aktywów” – stanowi obecnie najważniejszy cel stojący przed polską polityką wschodnią?

Wraz z uzyskaniem członkostwa w NATO w 1999 r., Polska z potencjalnego beneficjenta zasady „otwartych drzwi” stała się uczestnikiem procesu wprowadzania jej w życie. Dzięki temu osiągnęła ona status podmiotu wpływającego na rozwój wydarzeń w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, a nie wyłącznie go definiującego, z racji pozostawania jego częścią w wymiarze geograficznym, politycznym, a poniekąd i gospodarczym. Tym samym zasada ta, biorąc pod uwagę fakt, iż region Europy Wschodniej był jednym z priorytetowych obszarów zainteresowania polskiej polityki, o znaczeniu wręcz zasadniczym dla dalszej, bezpiecznej egzystencji Polski, stała się rzeczywistym mechanizmem kreowania polskiej polityki wschodniej, rozumianej jako ogół działań podejmowanych przez RP wobec krajów powstałych w wyniku rozpadu ZSRR³. W naturalny sposób możliwość stosowania w sposób bezpośredni tego instrumentu ograniczona została tylko do państw, które w większym lub mniejszym stopniu, niezależnie od uwarunkowań wewnątrzpolitycznych, sytuacji geopolitycznej, czy też stanowiska własnego społeczeństwa, deklarowały gotowość uczestniczenia w procesach integracji euroatlantyckiej, z uzyskaniem członkostwa w pakcie, jako ostatecznego celu, włącznie. W tym wypadku przede wszystkim do Gruzji i Ukrainy. Dość szybko znalazło to odzwierciedlenie w podstawowych założeniach polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Przykładowo, o ile w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2000 r. Ukraina traktowana jest już jako element wspólnej przestrzeni euroatlantyckiej, aczkolwiek posiadający swoją autonomię i nie

² V. Putin, *Novyj integracionnyj projekt dla Evrazii – budushthee, kotoroje rozhdaetsja sevodnja*, „Izvestia”, 3 X 2011, <http://izvestia.ru/news/502761> (10 XI 2012).

³ Zob. M. Mróz, *Historyczne uwarunkowania polityki wschodniej III RP*, [w:] *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin–Warszawa 2009, s. 15–33.

w pełni z nią zintegrowany⁴, o tyle w tego samego rodzaju dokumencie z 2003 r. władze polskie potwierdziły prawo Kijowa do integracji ze strukturami NATO, zgodnie z zasadą „otwartych drzwi”⁵. Z punktu widzenia Ukrainy i Gruzji było to szczególnie istotne. Polska bowiem, odmiennie niż większość „starych” krajów NATO, jednoznacznie określiła swój sposób rozumienia i postrzegania zasady „otwartych drzwi”, przypisując jej założenia bezpośrednio do konkretnych krajów i nie traktując jej tylko i wyłącznie w kategoriach ogólnej koncepcji. Dzięki temu stała się ona zarówno priorytetowym celem polskiej polityki wschodniej, jak i instrumentem realizacji innych, również ważnych zadań przed nią stojących⁶. W ten sposób przewyżczono poniekąd również tzw. dylemat Brzezińskiego, którego treścią było przekonanie, iż w sytuacji gdyby niezależność Ukrainy oraz członkostwo Polski w NATO stanowiło swoistą, stojącą w opozycji do siebie, alternatywę, władze polskie powinny zrezygnować ze wstąpienia do paktu. Nie ulega jednak wątpliwości, iż z punktu widzenia interesów Warszawy, w okresie poprzedzającym wstąpienie do NATO, nie istniała i nie mogła istnieć w tym zakresie żadna alternatywa, a dylemat ten mógł być rozpatrywany nie inaczej niż tylko z punktu widzenia nadrzędności procesu integracji euroatlantyckiej nad innymi kwestiami⁷.

W przypadku polityki RP, zastosowanie mechanizmu „rozszerzenia” wobec państw Europy Wschodniej należy traktować przede wszystkim jako dążenie do objęcia poszczególnych państw trwałymi gwarancjami bezpieczeństwa, jako podstawy dla:

- 1) Ograniczenia skutków pozostawania Polski w położeniu „granicznym” (w sensie przestrzenno-geograficznym) lub też ostatecznego przesunięcia jej terytorium „do środka” systemu, jakim jest NATO;
- 2) Poszerzenia strefy stabilności w najbliższym otoczeniu granic państwa;
- 3) Wzmocnienia struktur wewnętrznych państw przyjaznych Polsce oraz utrwalenie ich przewidywalności strategicznej, szczególnie poprzez osiągnięcie trwałości celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz jednoznaczne zdefiniowanie mechanizmów ich osiągania;

⁴ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP przyjęta na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 4 stycznia 2000 roku*, maszynopis powielany.

⁵ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP przyjęta w dniu 8 września 2003 r.*, maszynopis powielany.

⁶ Por. A. Drzewicki, *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki”, 2012, nr 26, Warszawa, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, s. 11.

⁷ R. Kuźniar, *Środowisko międzynarodowe Polski A.D. 2004, czyli geopolityczna rewolucja w regionie*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005*, Warszawa 2005, s. 33–34.

- 4) Osłabienia stopnia oddziaływania na Polskę zagrożeń generowanych w sposób rzeczywisty lub potencjalny przez Rosję oraz jej wpływu na działania podejmowane przez Warszawę w wymiarze bilateralnym lub też multilateralnym (NATO, UE) wobec obszaru postradzieckiego, jak również na jej ogólną pozycję międzynarodową;
- 5) Włączenia poszczególnych państw Europy Wschodniej w proces integracji ze strukturami zachodnimi, celem odciągnięcia ich od innych centrów politycznego i militarnego oddziaływania, definiowanych przede wszystkim jako system organizacji i układów dwu- i wielostronnych, których „jądrem” jest Rosja, a głównym celem reintegracja obszaru postradzieckiego, jako terenu jej „specjalnego uprzywilejowania”.

W polskiej polityce zagranicznej proces rozszerzenia na Wschód, poza jego wymiarem stricte militarnym, jest traktowany w dużej mierze jako instrument poszerzenia zakresu demokracji oraz mechanizm zespalaający dany obszar „z Europą”, rozumianą jako przestrzeń o ujednoliconym systemie sprawowania rządów i funkcjonowania państw, mającym swoje podstawy w przestrzeganiu zasad demokracji, praw człowieka oraz wolnego rynku, w procesie będącym naturalnym odzwierciedleniem cywilizacyjnego wyboru danego kraju. Jest to również wyraz samodzielności strategicznej danych krajów, przekładający się na gotowość decydowania w sposób planowy o swoich geopolitycznych wyborach. W konsekwencji, biorąc pod uwagę własne doświadczenia, uznano, iż danie możliwości wejścia do NATO innym krajom stanowi nie tylko szansę na zwiększenie zakresu bezpieczeństwa Polski, ale jest przede wszystkim dziejowym obowiązkiem, uwarunkowanym faktem, iż ona sama, jako były kraj socjalistyczny, taką szansę dostała.

W tym ostatnim przypadku, przeniesienie własnych wzorców, motywacji i doświadczeń na inne kraje nie zawsze było adekwatne do rzeczywistej sytuacji, w której znajdowały się poszczególne państwa obszaru postradzieckiego, zarówno w sensie geopolitycznym oraz historycznie-kulturowym, jak i w kontekście ich prawnoustrojowej i społeczno-kulturowej specyfiki. Widoczne jest to dnia dzisiejszego choćby w przypadku Ukrainy, gdzie NATO nigdy nie było postrzegane jednoznacznie, zaś brak jednolitej i spójnej kultury strategicznej stawia w wątpliwość możliwość dokonania tej zmiany zarówno w sensie mentalnym, jak i politycznym. W naturalny sposób ograniczało to i nadal ogranicza, niezależnie od danej sytuacji politycznej istniejącej na obszarze poszczególnych krajów byłego ZSRR, możliwość wykorzystania zasady „otwartych drzwi”, jako instrumentu realizacji polskiej polityki wschodniej⁸.

⁸ Zob. A. Drzewicki, *European security as a factor in post-communist transformation in Ukraine and Central and Eastern Europe*, [w:] *Transformation processes in the Visegrad Group countries and Ukraine: comparative analysis*, red. G. M. Perepelytsia, Kiev, 2012, s. 206–220.

Tego typu postrzeganie istoty rozszerzenia w pewien sposób spowodowało zepchnięcie na drugi plan kwestii innego dylematu, również odnoszącego się do „otwarcia” NATO na Wschód. Tak naprawdę nigdy bowiem nie podjęto realnej dyskusji nad tym w jakim stopniu przyjęcie Ukrainy i Gruzji wpłynie na możliwość osiągnięcia innego priorytetowego celu, jakim jest utrzymanie obronnego i „solidarnościowego” charakteru Sojuszu oraz wzmocnienie zapisów Artykułu V Traktatu Waszyngtońskiego, nie tyle nawet w sensie formalno-prawnym, co praktycznym, odnoszącym się do militarnych zdolności paktu do zapewnienia bezpieczeństwa jego członkom na płaszczyźnie operacyjnej i strategicznej. Problem ten dość rzadko był podejmowany i z reguły traktowano go jako sprawę zasadniczo drugorzędną. Oznaczać to może, iż w latach 1999–2003/4 proces rozszerzenia, jako instrument realizacji polityki wschodniej Polski, miał wyłącznie znaczenie w wymiarze deklaratywno-politycznym. Co za tym idzie w mniejszym stopniu przywiązywano wagę do samego celu jakim było rozszerzenie NATO o kolejne kraje, w tym wypadku byłego ZSRR, niż do skutków, które niesło ze sobą utrzymywanie na porządku dziennym „bezwarunkowego” (w sensie warunkowań geopolitycznych) charakteru zasady „otwartych drzwi”, zarówno dla ewolucji sytuacji politycznej w poszczególnych krajach postradzieckich i ich późniejszego wyboru geostrategicznego, jak i dla samego NATO. Tego rodzaju polityka pozwalała nie tylko utrzymać zainteresowanie Sojuszem kolejnym (uwzględniając członkostwo w nim Państw Bałtyckich począwszy od 2004 r.), potencjalnym rozszerzeniem na Wschód, ale także wzmocnić zainteresowanie poszczególnych krajów byłego ZSRR zbliżeniem i powolną integracją z Paktem, jako mechanizmem pogłębienia ich stabilności (m.in. poprzez wprowadzanie kryteriów potencjalnego członkostwa, wzmocnieniem kooperacji w sferze militarnej) oraz „odciągania” od procesów reintegracyjnych kreowanych przez Moskwę.

Mimo iż okres 2003/2004 – 2008 realnie wskazywał na potencjalną możliwość jednoczesnego utrzymania w mocy postanowień Artykułu V Traktatu Waszyngtońskiego oraz stopniowego rozszerzenia NATO na Wschód, co teoretycznie niwelowało dylemat, podważający możliwość jednoczesnego osiągnięcia tych dwóch celów, to jednak nie zmienia to faktu, iż kwestia pogodzenia skutków członkostwa Ukrainy i Gruzji w NATO z utrzymaniem jego zdolności obronnych, uwzględniając oczywiście także zmieniający się zakres działania Sojuszu, w sensie operacyjnym, jak i geograficznym, nie został jednoznacznie rozwiązany⁹.

Kolorowe rewolucje” w Gruzji (2003 r.) i na Ukrainie (2004 r.), a przede wszystkim ich potencjalne geopolityczne skutki dla sytuacji w Europie Wschodniej i na Kaukazie Południowym, poniekąd pokazywały zasadność przyjęcia tej

⁹ Por. P. Pacuła, *Przyszłość polityki „otwartych drzwi” NATO*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2012, nr 1 (21), Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, s. 100.

deklaratywno-ideologicznej strategii. Jednocześnie rozszerzenie NATO o Litwę, Łotwę i Estonię w 2004 r., mimo politycznej, historycznej i kulturowej odrębności tego obszaru od reszty państw byłego ZSRR, mógł fakt ten dodatkowo potwierdzać. W wyniku tych wydarzeń Polska nie tylko utrzymała dotychczasowe mechanizmy oddziaływania na obszar Europy Wschodniej, ale uzyskała także możliwość aktywnego włączenia się w proces kreowania nowych procesów integracyjnych na tym terenie. Tego rodzaju stan został osiągnięty poprzez wspieranie euroatlantyckich dążeń poszczególnych krajów, w oparciu o zawierane z nimi mniej lub bardziej formalne koalicje (formuła „advokata”). Dawało to Warszawie możliwość uzyskania statusu regionalnego lidera, a co za tym idzie pozwalało wzmocnić własny potencjał, zwiększyć zdolność do kreowania nowych instrumentów, służących osiągnięcia celów stojących przed polską polityką wschodnią, oraz przenieść poszczególne procesy jej realizacji na zdecydowanie wyższy poziom.

Odrzucenie postulatu przyznania Ukrainie i Gruzji Planu Działania na rzecz Członkostwa (Membership Action Plan, MAP) podczas szczytu w Bukareszcie, co jest szczególnie istotne w kontekście uznania w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Ukrainy z 2007 r. członkostwa w Sojuszu za cel priorytetowy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, potwierdziło jednoznacznie ograniczenia, przed którymi stanęła polska polityka wschodnia¹⁰. Wynikały one przede wszystkim, jak wspomniano już wcześniej, z odmiennego niż Francja czy RFN postrzegania zasady „otwartych drzwi”. W przeciwieństwie do Polski, koncepcja ta dla wielu krajów stanowi przede wszystkim ogólną zasadę funkcjonowania sojuszu, nie zaś obligatoryjny wyznacznik celów polityki NATO wobec poszczególnych państw. Ponadto wojna rosyjsko-gruzińska pokazała, iż Pakt Północnoatlantycki, z przyczyn politycznych i militarnych, nie jest gotowe bronić państw deklarujących gotowość włączenia się w jego struktury. Co więcej, tego rodzaju decyzja stała się konieczna dla utrzymania wiarygodności sojuszu, czy też ujmując to inaczej „nie zepsucia” go. Uniknięcie dylematu odnoszącego się do sposobu utrzymania wiarygodności NATO jako systemu kolektywnej obrony, zawierającego się w pytaniach: „reagować” czy też utrzymać „pasywną równowagę geostrategiczną”, nie zapobiegło pojawieniu się innej wątpliwości: czy nadanie MAP Gruzji zapobiegłoby interwencji rosyjskiej, czy też by ją przyspieszyło, narażając przy tym Sojusz na konieczność podjęcia decyzji, która być może ostatecznie przekreśliłaby sens jego funkcjonowania, a mianowicie decyzji o interweniowaniu lub też nie w obronie państwa pozostającego już w dość zaawansowanym procesie integracyjnym ze strukturami sojuszniczymi.

¹⁰ Zob. *Ukaz Prezydenta Ukrainy nr 105/2007 pro Strategiju nacjonalnoj bezpeki Ukrainy*, 12 II 2007, maszynopis powielany.

Fakt nie przyznania MAP Gruzji i Ukrainie uchronił NATO przed utratą wiarygodności w sensie militarnym, ale nie w sensie politycznym. Sytuacja ta wzmocniła pozycję Rosji jako najważniejszego „centrum przyciągania” na obszarze postradzieckim, dając jej sygnał do zintensyfikowanych działań na rzecz wzmocnienia pozycji „monopolisty” w procesie politycznej, ekonomicznej i militarnej integracji na obszarze byłego ZSRR. Tym samym wojna rosyjsko-gruzińska ostatecznie przekreśliła możliwość krótkotrwałego wykorzystania mechanizmu „rozszerzenia” jako realnego, politycznego czynnika bezpośredniego oddziaływania Polski na obszar postradziecki, zaś faktyczny powrót Kijowa w 2010 r. do statusu pozablokowego, potwierdzony w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Ukrainy oraz w jej Doktrynie Wojennej w 2012 r., także jako czynnika o charakterze deklaratywno-politycznym¹¹. W tym kontekście komunikat końcowy szczytu w Bukareszcie w 2008 r., potwierdzający przyszłe – nieskonkretyzowane w sensie formalnym, proceduralnym i czasowym – członkostwo Ukrainy i Gruzji w NATO, jak również podobnego rodzaju wypowiedzi kanclerz Niemiec – Angela Merkel w czasie wojny rosyjsko-gruzińskiej należy postrzegać, jako wydarzenie o znaczeniu historycznym, nie zaś rzeczywisty paradygmat, którym może i chce kierować się dzisiaj NATO.

Polska stoi obecnie przed trzema problemami. Pierwszym z nich jest sprzeciw państw NATO wobec możliwości rozszerzenia Sojuszu na Wschód, podyktowany w dużej mierze dbałością o utrzymanie pozytywnych stosunków i odpowiedniego poziomu współpracy z Rosją, szczególnie ważną w kontekście rozwiązywania problemów międzynarodowego bezpieczeństwa (choćby kwestia wojny w Syrii i Afganistanie; irański i północnokoreański program atomowy), a także swoisty „brak zaufania” wobec potencjalnych nowych członków. Odnosi się to zarówno do kwestii wpływu kolejnych rozszerzeń na spójność i efektywność sojuszu (zarówno w kontekście sojuszniczej „solidarności” zgodnie z Art. V Traktatu Waszyngtońskiego, utrzymania zdolności obronnych, jak i politycznej lojalności nowych członków), jak i poziomu wdrożenia zasad oraz procedur demokratycznych w obu państwach. Do tego dochodzi oczywiście ocena poziomu zagrożeń generowanych przez oba kraje (konflikt o Abchazję i Osetię; niestabilność sytuacji wewnętrznej) oraz przeszkody o charakterze formalnym (rosyjska flota na Krymie; niskie poparcie społeczeństwa dla członkostwa na Ukrainie; poza

¹¹ Ukaz Prezydenta Ukrainy nr 389/2012 *Pro rishennja Rady nacionalnoji bezpeky i oborony Ukrainy vid 8 thervnja 2012 roku „Pro novu redakciju Strategiji nacionalnoji bezpeki Ukrainy”*, 8 VI 2012, Oficjalna strona Prezydenta Ukrainy, <http://www.president.gov.ua/documents/14823.html> (20 XI 2012); Ukaz Prezydenta Ukrainy nr 390/2012 *Pro rishennja Rady nacionalnoji bezpeky i oborony Ukrainy vid 8 thervnja 2012 roku „Pro novu redakciju Vojenoji doktryny Ukrainy”*, 8 VI 2012, Oficjalna strona Prezydenta Ukrainy, <http://www.president.gov.ua/documents/14824.html> (20 XI 2012).

europejskie, geograficzne położenie Gruzji), będące w większym lub mniejszym stopniu wynikiem pozostawania w konflikcie lub geopolitycznym oddziaływaniu Rosji. W konsekwencji dla wielu państw „rozszerzenie na Wschód” już się zakończyło, zaś granica pomiędzy FR i Sojuszem została ostatecznie ustalona. Tym samym idea „otwartych drzwi” stanowi jedynie zasadę funkcjonowania NATO, budującą płaszczyznę „dogmatyczną” paktu, nie zaś priorytetowy cel jego strategii.

Drugim problemem jest wyraźny odwrót elit politycznych Ukrainy od idei współpracy i integracji z NATO, stan permanentnego sprzeciw społeczeństwa ukraińskiego wobec tej idei, jak również potencjalne osłabienie pronatowskiego kierunku polityki Gruzji, jako konsekwencji wyborów parlamentarnych z 2012 r. W przypadku Kijowa kwestia ta jest w dużej mierze konsekwencją braku spójności kultury strategicznej państwa, którego członkostwo w NATO, z punktu widzenia polskiej polityki wschodniej, we wszystkich jej wymiarach (politycznym, bezpieczeństwa, ekonomicznym), ma mimo wszystko znaczenie pierwszorzędne. Państwo ukraińskie nie posiada obecnie jednoznacznie zdefiniowanego, czy też zarysowanego wspólnego, jednolitego zespołu opinii i poglądów wykreowanych w procesie historycznym, określających sposób percepcji zagrożeń oraz zakres akceptacji sposobów ich przewyżczania, z wojskowymi włącznie, co w tym ostatnim przypadku jednoznacznie odnosi się do militarnego sposobu osiągnięcia stanu bezpieczeństwa i stabilności (sojusze obronne, pozablokowość-samowystarczalność strategiczna, neutralność). Wynika to w dużej mierze z braku spójności w sposobie rozumienia i postrzegania celów stojących przed państwem ukraińskim w zakresie realizacji polityki bezpieczeństwa, występującej zarówno w jego elitach, jak i społeczeństwie. Odzwierciedleniem tego rodzaju stanu rzeczy jest stale utrzymujące się na bardzo niski poziomie poparcie dla członkostwa w NATO¹², powrót do, a właściwie stale utrzymująca się tendencja do pozostawania w geostrategicznym dryfie powszechnie nazywanym „polityką wielowektorowości”, i wreszcie traktowanie, niezależnie od sprawującej w danym momencie władzę elity rządzącej, kwestii członkostwa, czy nawet tylko współpracy z Sojuszem, jako instrumentu doraźnej walki politycznej, nie zaś mechanizmu konsolidującego wysiłek państwa i społeczeństwa, obliczony na osiągnięcie

¹² Poparcie dla wstąpienia Ukrainy do NATO nigdy nie osiągnęło poziomu większego niż 30 procent. Z reguły oscylowało ono wokół poziomu 20 procent. Obecnie członkostwo w Sojuszu cieszy się poparciem około 11–13 procent społeczeństwa ukraińskiego. Dla porównania: wstąpienie do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym popiera około 20 procent obywateli. Faktem jest jednak widoczny spadek procentowy liczby osób upatrujących w NATO zagrożenia dla państwa ukraińskiego. O ile w 2006 r. aż 36,9% Ukraińców upatrywało w Sojuszu potencjalnego wroga, o tyle w 2012 r. liczba ta osiągnęła poziom 22,2%; Zob. szerzej: Badania socjologiczne przeprowadzone przez Ukraińskie Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im. Ołeksandra Razumkova, http://www.razumkov.org.ua/ukr/socpolls.php?cat_id=49 (10 XII 2012).

priorytetowego celu. Tego rodzaju sytuacja powoduje, iż Kijów jeszcze przez długi okres czas nie będzie w stanie jednoznacznie określić swoich celów strategicznych i sposobów ich osiągnięcia. W danej sytuacji deklarowana pozablokowość jest stanem naturalnym, adekwatnym do jego kultury strategicznej¹³. Rodzi to pytanie nie tylko o sposób wykorzystania procesu integracji euroatlantyckiej jako mechanizmu oddziaływania na Ukrainę, ale także o dalszą strategię polskiej polityki wschodniej, której centralnym punktem mimo wszystko nadal pozostaje państwo ukraińskie.

W kontekście Ukrainy istnieje jednak pewien stan równowagi pomiędzy politycznym „optylizmem” i „pesyzlizmem”, co do możliwości zmiany obecnego stanowiska w kwestii członkostwa w NATO oraz zakresu współpracy z nim. W jej przypadku, podobnie jak i Gruzji, można równie dobrze mówić o krótkoterminowości występowania określonych celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa. Ich doraźność z reguły bywa warunkowana naturalnym mechanizmem, jakim jest proces wymiany elit rządzących w wyniku kolejnych wyborów parlamentarnych bądź też prezydenckich. Z drugiej strony istnieje możliwość długotrwałego ugruntowania tego rodzaju pozycji politycznej poprzez ewolucyjne zmiany ustrojowe. Jednocześnie niskie poparcie dla idei członkostwa w NATO, dominujące w społeczeństwie ukraińskim, nie gwarantuje – w sytuacji ewentualnej zmiany władzy na Ukrainie – pełnego i jednoznacznego powrotu obecnej opozycji do koncepcji integracji euroatlantyckiej. Świadczyć o tym może choćby fakt, iż praktycznie żadna z partii ukraińskich, poza mało znaczącą Ukraińską Partią „Zjednoczenie” („Sobor”) w ostatnich wyborach parlamentarnych nie odnosiła się wprost i jednoznacznie do tej idei.¹⁴

Trzeci problem, przed którym stoi Polska, związany jest z reintegracyjnymi działaniami Rosji, które są w pewnej mierze również formą prewencyjnego sprzeciwu wobec rozszerzenia NATO na Wschód. Przystąpienie do Sojuszu Polskiego, a potem krajów bałtyckich spowodowało naturalną utratę tzw. głębi strategicznej obrony. Militarne bufor w postaci krajów byłego bloku socjalistycznego oraz tzw. bliskiej granicy, został praktycznie ograniczony do minimum. Co najważniejsze, tego rodzaju sytuacja była wynikiem działań podejmowanych przez Pakt nie zaś samodzielnych, uwarunkowanych geopolitycznie, decyzji Moskwy. Warto

¹³ „Pozablokowy” status Ukrainy popiera dzisiaj 37 procent ukraińskiego społeczeństwa. Jest to model kształtowania bezpieczeństwa państwa, który cieszy się dzisiaj największym poparciem Ukraińców; Zob. szerzej: Badania socjologiczne przeprowadzone przez Ukraińskie Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im. Ołeksandra Razumkova, http://www.razumkov.org.ua/ukr/socpolls.php?cat_id=49 (10 XII 2012).

¹⁴ Wywiad z dyrektorem Instytutu Polityki Zagranicznej Akademii Dyplomatycznej Ukrainy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy – profesorem Hryhorijem Perepelićą, przeprowadzony w dniu 17 X 2012 r. w Kijowie; zapis w posiadaniu autora.

zwrócić uwagę, iż na kierunku północno-wschodnim odległość pomiędzy granicą Sojuszu a Sankt Petersburgiem od 1989 r. zmniejszyła się około dziesięciokrotnie, z 1500 km do 150 km. Ponadto integralna część Rosji, jakim jest Obwód Kaliniński, stała się praktycznie eksklawą, otoczoną terytoriami państwa-członków NATO, lub też, o ile weźmiemy pod uwagę obszar Morza Bałtyckiego, krajów mogących potencjalnie nimi zostać¹⁵. W konsekwencji proces reintegracji, który zachodzi obecnie na obszarze postradzieckim, jest z jednej strony próbą odbudowy przez Moskwę swojej strefy wpływów na obszarze byłego ZSRR, z drugiej zaś praktycznym sprzeciwem i aktem prewencyjnego zapobieżenia „geopolitycznemu ściskowi”, szczególnie w obszarze basenu Morza Czarnego¹⁶. Reasumując, przeciwdziałanie dalszemu rozszerzeniu NATO jest formą zahamowania i być może odwrócenia w przyszłości negatywnych tendencji będących konsekwencją „największej katastrofy geopolitycznej”, jakim był rozpad ZSRR¹⁷. Możemy więc mówić o nowej rekonkwiescie, której granicę w wąskim znaczeniu określa pojęcie „Nowa Europa Wschodnia”, zaś w szerszym „Przestrzeń Euroazjatycka”¹⁸.

Sytuacji tej sprzyja również zmiana w polityce NATO, w dużej mierze będąca następstwem zwiększonego zaangażowania USA na terenach poza europejskich, potwierdzona zapisami szczytu w Lizbonie (19–20 X 2010 r.) oraz nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego. Skoncentrowanie się na obszarze „europejskich peryferii”, rozumianych jako obszar pozaeuropejski, o potencjalnym wysokim ryzyku pojawienia się sytuacji kryzysowych, rzutujących bezpośrednio na stabilność euroatlantycką, znalazło naturalne odzwierciedlenie w koncepcji „dalekich partnerstw” z państwami spoza kontynentu europejskiego (pkt. 28–30 Koncepcji Strategicznej NATO z 2010 r.)¹⁹. Tego

¹⁵ Zob. G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Kraków 2012, s. 153–154.

¹⁶ Ewentualne przystąpienie do NATO Gruzji i Ukrainy skutkowałoby pogorszeniem sytuacji Rosji na Kaukazie oraz w basenach Morza Czarnego i Kaspijskiego. Jest to bowiem newralgiczny obszar zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego (Kaukaz), zewnętrznego (obszar oddziaływania na Bliski Wschód i obszar Morza Kaspijskiego, „miękkie podbrzusze Rosji”, Cieśniny Czarnomorskie), jak i energetycznego (obszar wydobywania i przesyłu surowców). W wyniku tego rodzaju decyzji dostęp Rosji do obszaru basenu Morza Czarnego, Morza Kaspijskiego i Kaukazu zostałby ograniczony w największym miejscu do korytarza szerokości 500 km; Zob. G. Friedman, *op.cit.*, s. 154–157.

¹⁷ *Putin: rozpad ZSRR to katastrofa (aktl)*, „Wprost”, 25 IV 2005, <http://www.wprost.pl/ar/?O=75943>, (12 XII 2012).

¹⁸ A. Malgin, „*Novaja Vostochnaja Evropa*” i strategicheskie interesy Rossii, „Vestnik MGIMO-Universiteta”, 2011, nr 6, s. 14–15.

¹⁹ *Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie*, 19–20 XI 2010, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/2/2694/Koncepcja_Strategiczna_NATO_tlumaczenie.html (17 XI 2012).

rodzaju formuła być może w sposób formalny nie zastępuje koncepcji „rozszerzenia” NATO, ale wskazuje na dominujący obecnie sposób myślenia sojuszu o strategicznych wyzwaniach i zagrożeniach przed nim stojących, generowanych obecnie przede wszystkim na obszarach pozaeuropejskich²⁰. Tym samym współdziałanie z Rosją w procesie utrzymania stanu „zamrożenia” konfliktów na obszarze postradzieckim oraz przy rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych na obszarze Północnej Afryki, Bliskiego i Środkowego Wschodu, jest ważniejsze niż praktyczne wdrażanie idei „otwartych drzwi”, konfrontujących Sojusz z Moskwą i narażających go na konieczność praktycznego potwierdzania swojej „wiarygodności” jako systemu kolektywnej obrony. Całościowo sytuacja ta oznacza, iż w kontekście rozszerzenia NATO można mówić w obecnej sytuacji o swoistej „pauzie strategicznej” wynikającej z równowagi sił w systemie europejskiego bezpieczeństwa, która nie sprzyja podejmowaniu radykalnych wyborów i naruszaniu jego stabilności²¹.

Z punktu widzenia Polski pozbawienie procesu „rozszerzenia” NATO na Wschód nie tylko dynamiki, ale również zasadności w sensie geostrategicznym, spowodowało utratę jednego z nielicznych instrumentów kreowania polskiej polityki wschodniej w obszarze bezpieczeństwa. Co więcej jest to nie tylko efekt polityki Sojuszu i wzmocnienia pozycji FR na obszarze postradzieckim, ale również konsekwencja stanowiska, przynajmniej na danym etapie sytuacji politycznej, reprezentowanego przez potencjalnych beneficjentów polityki „otwartych drzwi” – Ukrainy, i być może już niedługo także Gruzji. W przypadku Kijowa proeuroatlantycki kierunek integracyjny w polityce państwa i jego elit wręcz zanikł, zaś w przypadku Tbilisi może on ulec z różnych przyczyn pewnej modyfikacji. Sytuacja ta powoduje, że utrata przez Polskę jednego mechanizmu oddziaływania nie niesie za sobą możliwości wykreowania instrumentu „zastępczego”, odnoszącego się do sfery bezpieczeństwa, posiadającego podobny poziom znaczenia. Z naturalnych powodów nie spełnia tego rodzaju wymogów ani Program „Partnerstwa Wschodniego”, ani proces stowarzyszeniowy z UE. Tym samym Warszawa traci swój potencjał „przyciągania” i mobilizacji wokół siebie państw regionu (tylko akceptujących czy też aktywnie wspierających działania, których celem może być rozszerzenie NATO na Wschód), jak również pozycję regionalnego „lidera”. I wreszcie, z punktu widzenia geostrategicznego, ograniczona została możliwość dokonania przesunięcia geopolitycznego w systemie Sojuszu, z pozycji „granicznej” na „środkową”.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na fakt, iż uznanie przez Polskę euroatlantyckich aspiracji Mołdawii i tym samym oficjalne dołączenie jej do grona krajów mogących być w przyszłości beneficjentem zasady „otwartych drzwi”,

²⁰ *Ibidem*; P. Pacuła, *op.cit.*, s. 99.

²¹ G. Friedman, *op.cit.*, s. 157.

z racji panujących w niej permanentnych turbulencji polityczno-społecznych, ograniczonego znaczenia geostrategicznego oraz nieuregulowanej kwestii Nadniestrza, nie przyniesie większej zmiany w tym zakresie²².

W konsekwencji wspomnianych wydarzeń, Polska utraciła pozycję aktywnego „kreatora” polityki Sojuszu wobec obszaru postradzieckiego, oczywiście przykładając do tego faktu odpowiednią skalę, wynikającą z wszelkiego rodzaju ograniczeń będących konsekwencją posiadanego potencjału politycznego i integracyjnego, czy też samego systemu podejmowania decyzji w NATO. Obecnie Warszawa jest zmuszona w swojej polityce wschodniej do poszukiwania formuł zastępczych, obliczonych na zainteresowanie krajów obszaru postradzieckiego podstawowymi formułami współpracy z Sojuszem. W obecnej sytuacji jest to jak się wydaje główny sposób wykorzystania kwestii NATO i integracji euroatlantycznej w procesie kreowania i realizacji polskiej polityki wschodniej. „Pauza strategiczna”, która obecnie panuje w procesie rozszerzenia, powinna być wykorzystana nie tylko do kreacji nowych instrumentów oddziaływania, ale również, jeżeli nie przede wszystkim, do pryncypialnego utrzymania w mocy zasady „otwartych drzwi”. Jest to w dużej mierze podyktowane następującymi uwarunkowaniami:

- 1) Rozszerzenie NATO na Wschód to nie tylko cel sam w sobie, ale przede wszystkim instrument długotrwałego oddziaływania na poszczególne kraje, służący zarówno stabilizacji ich samych, jak i ich otoczenia;
- 2) Warunkiem wstępnym prowadzenia procesu rozszerzenia jest utrzymanie zainteresowania tym zagadnieniem samego Sojuszu i przekonanie poszczególnych członków, co do zasadności utrzymania tej zasady na agendzie;
- 3) Utrzymanie minimalnego zakres kontaktów poszczególnych państw ze strukturami NATO buduje nie tylko zaufanie między nimi, ale też zainteresowanie pogłębianiem wzajemnej współpracy w różnych dziedzinach;
- 4) W przypadku Gruzji, ale również Ukrainy, współpraca z Paktem Północnoatlantyckim może nadal stanowić czynnik oddziaływania na proces demokratyzacji, co jest istotne choćby ze względu na ich integrację z UE.

Utrzymanie obopólnego zainteresowania wzajemną współpracą oraz zachowania w mocy zasady „otwartych drzwi”, daje możliwość doczekania, w korzystnych warunkach politycznych i społecznych, „zwrotu geopolitycznego”, obliczonego na ponowne wzmocnienie kursu euroatlantycznego. Należy bowiem pamiętać, iż potwierdzana choćby przez Ukrainę jej pozablokowość, jest tylko i wyłącznie deklaracją polityczną, nie obwarowaną żadnymi normami prawa międzynarodowego, a więc co za tym idzie odejście od danego statusu nie wymaga niczego

²² *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa, III 2012, s. 15.

więcej niż decyzji politycznej i większości w parlamencie, mogącej przegłosować nową koncepcję strategiczną państwa. Ponadto tego rodzaju działanie daje szansę Ukrainie zachować „równą odległość” geostrategiczną wobec NATO i Rosji oraz poszerza jej pole manewru w procesie artykułowania swoich interesów i celów strategicznych na arenie międzynarodowej. Poszczególne kraje postradzieckie, nawet nie deklarując chęci członkostwa w NATO, czy też utrzymując swój status pozablokowy, mogą w ten sposób uniknąć zbliżenia z Moskwą, uwarunkowanego sytuacją, w której FR może stać się jedynym gwarantem ich bezpieczeństwa, jak również osłabić w pewnej mierze swoją podatność na jej polityczne naciski.

W obecnej sytuacji, osłabienie obronnego charakteru sojuszu, paradoksalnie może sprzyjać utrzymaniu zasady „otwartych drzwi”, a tym samym przyszłemu przyjęciu do NATO Gruzji i Ukrainy, czyli osiągnięciu bardzo istotnego celu polskiej polityki bezpieczeństwa. Szanse na wejście Ukrainy do Sojuszu zwiększałyby się niewątpliwie wraz z jego transformacją w kierunku systemu zbiorowego bezpieczeństwa, ukierunkowaniem go na aktywność ekspedycyjną poza obszarem europejskim oraz zwiększeniem zakresu współpracy i partnerstwa z Rosją. Czyli wtedy kiedy sposób jego funkcjonowania utraciłby znamiona mechanizmu rywalizacji na obszarze Europy. Niewątpliwie jednak prowadzi to do osłabienia Paktu, w kształcie, na którym najbardziej nam zależy, co przestałoby odpowiadać polskim interesom. Tym samym samo członkostwo Ukrainy w NATO, zakładając oczywiście gotowość jej elit do podjęcia tego rodzaju kroków w bliżej niesprecyzowanej przyszłości, straciłoby na znaczenie jako mechanizm „osłony” państwa polskiego przed działaniami Rosji (butor) i zarazem czynnik oddziaływania na nią. Oznacza to, że wciąganie Kijowa do Sojuszu byłoby nie zasadne, o ile miałyby to się odbyć kosztem jego spójności. Poza tym, tego rodzaju krok nie przyniósłby Polsce istotnego, geopolitycznego profitu, jakim jest utrata przez nią „granicznego” statusu w ramach paktu i zmiana jej pozycji na „środkową”. Co więcej osłabienie „solidarności” NATO, torujące Ukrainie drogę do członkostwa, niekoniecznie zbiegłoby się z możliwością i chęcią wypełnienia przez nią wszystkich kryteriów odnoszących się do kwestii demokratyzacji systemu polityczno-społecznego i wykształceniem spójnej dla całości państwa kultury strategicznej.

W konsekwencji, mając na uwadze ten fakt, jak również odrzucenie przez Ukrainę możliwości ubiegania się o członkostwo w NATO, warto zadać sobie pytanie, czy obecnym celem nie powinno być wzmacnianie współpracy pomiędzy Sojuszem i Ukrainą (a może również w pewnej przyszłości także z Gruzją), celem utrzymania jej pozablokowego statusu, a tym samym zapobieżeniu ostatecznemu „zwrotowi” Kijowa w kierunku sojuszu militarnego z Rosją i integracji ze strukturami Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Tym samym celem wspierania idei „otwartych drzwi” oraz rozwijania nowych mechanizmów

współpracy NATO z Ukrainą powinno być utrzymanie jej w „równej odległości” od Rosji i Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz budowanie płaszczyzny dla jej „geostrategicznego manewru” ku „zachodowi”. Oznacza to dążenie do uniknięcia sytuacji, w której osłabienie współpracy z Sojuszem odbywałoby się równocześnie z procesem wyraźnego zwiększania zakresu kooperacji Kijowa z Moskwą. Biorąc pod uwagę wspomniany już fakt, iż status pozablokowy jest formą politycznej deklaracji państwa i jego władz, a co za tym idzie istnieje naturalna łatwość odejścia od niej²³, może okazać się, iż warunkiem doczekania momentu ewentualnej zmiany nastawienia elit politycznych Ukrainy wobec NATO jest przede wszystkim wzmacnianie jej pozablokowości, szczególnie w obliczu obecnych działań Rosji.

Inna sprawa czy Ukraina, w sytuacji znajdowania się między dwoma centrami integracyjnymi: NATO/UE i OUBZ, jest zdolna utrzymać tego rodzaju status, a co za tym idzie w pełni niezależną podmiotowość. Jej potencjał niekoniecznie ją obecnie do tego predysponuje. W takiej sytuacji, prędzej czy później Ukraina stanie się prawdopodobnie obiektem rywalizacji obu systemów, co może wymusić na niej konieczność jednoznacznego opowiedzenia się za członkostwem w jednym z nich. Do tego czasu ważne będzie wytworzenie i zarazem utrzymanie w świadomości Ukraińców przekonania, iż w kontekście tego rodzaju wyboru NATO, a przynajmniej wzmocniona w wymiarze obronnym i z wykształconą świadomością strategiczną UE, jest realną alternatywą dla rosyjskiego ośrodka integracyjnego. W tym kontekście pojawia się również zadanie dla Polski, której głównym celem byłoby wzmacnianie militarnych zdolności Unii, poszerzanie płaszczyzn wojskowej współpracy Kijowa z Brukselą i naturalnie dalsze utrzymywanie dotychczasowej dynamiki kooperacji w zakresie podtrzymywania integracyjnych dążeń Ukrainy w wymiarze europejskim. Pozwalałoby to, w obliczu i tak już zaniechanej integracji euroatlantyckiej, na przeniesienie płaszczyzny współpracy w sferze militarnej na obszar unijny, a tym samym teoretyczne wzmocnienie pozablokowego statusu Ukrainy. Jednocześnie dawałoby to szansę na utrzymanie Kijowa w kręgu oddziaływania jeśli nie całego NATO, to przynajmniej dużej części jego państw. Wynika to z faktu, iż kraje UE, czy też mocno z nią zintegrowane, są niejako ze swojej natury bądź to członkami paktu, bądź to współpracują z nim, wchodząc we wzajemne powiązania sojusznicze. Jest to o tyle istotne, iż po praktycznym „zaniku” euroatlantyckiego kierunku integracji w polityce Ukrainy, ewentualne osłabienie współpracy z UE może zaowocować wyraźnym zbliżeniem z Moskwą i podważeniem obecnego, pozablokowego statusu Kijowa.

²³ Por. H. Perepelycia, *Aktualni problemy wojennoji polityki Ukrainy*, Por. [w:] *Vojenna bezpeka Ukrainy na mezhi tisjatholit*, pod red. H. Perepelyci, Kyjiv 2002, s. 117–120.

Tego rodzaju uwarunkowania stanowić powinny podstawę wypracowania nowych mechanizmów dialogu, współpracy i konsultacji, wykraczających poza prace Komisji NATO-Ukraina czy NATO-Gruzja, które mogłyby funkcjonować w formule i na zasadach podobnych do tych, których przyświecają na przykład „Partnerstwu Wschodniemu”²⁴. Koncepcja „więcej za więcej” mogłaby zostać tutaj zastąpiona, lub po prostu wzmocniona, ideą „równowagi interesów i potrzeb” w sferze bezpieczeństwa. Jak się wydaje formuła ta może być zasadna zarówno w przypadku NATO, jak i UE. Założenie to oznaczałoby budowę wzajemnych relacji i zacieśniania ich odpowiednio do potrzeb artykułowanych przez poszczególne kraje, z uwzględnieniem zarówno interesów i oczekiwań w sferze bezpieczeństwa ich samych, jak i NATO. Ewolucyjna rozbudowa mechanizmów konsultacyjnych oraz oddziaływania poprzez dialog i współpracę, pozwoliłaby uniknąć zarówno ucieczki Ukrainy w „samoizolację” od Zachodu, jak i jej pełnemu, niekoniecznie zamierzonemu, zwrotowi w kierunku Rosji²⁵.

Nie należy zakładać, iż tego rodzaju zasady i mechanizmy współpracy mogą doprowadzić do zmiany sytuacji w wymiarze strategicznym, doprowadzając z jednej strony do zmiany postrzegania NATO przez ukraińskie społeczeństwo i elity polityczne, z drugiej zaś, jak w przypadku Gruzji, do osłabienia siły oddziaływania i wpływu Rosji na jej ewentualne dążenia euroatlantyckie. Mogłyby one jednak stanowić pewną alternatywę dla procesu zbliżenia poszczególnych krajów do FR, szczególnie w sytuacji załamania się, czy też pełnego spowolnienia procesu ich integracji z UE. Tego typu działania stałyby się sposobem na wypełnianie treścią i efektywne zagospodarowanie swoistej „pauzy strategicznej”, a tym samym częścią formuły przejściowej, obliczonej na utrzymanie zainteresowania poszczególnych krajów NATO zasadą „otwartych drzwi”, i na odwrót, służącej przede wszystkim ewolucyjnemu (a nie rewolucyjnemu) powrotowi władz i społeczeństw poszczególnych krajów do koncepcji integracji euroatlantyckiej.

Należy uznać, iż idea „otwartych drzwi” stanowiła z założenia jeden z głównych instrumentów realnego i potencjalnego oddziaływania Polski na obszar byłego ZSRR. W większości przypadków instrument ten miał wyłącznie charakter deklaracyjny i w większym stopniu stanowił formę oddziaływania na społeczeństwa i elity poszczególnych państw w wymiarze ideologicznym niż politycznym. Wynikało to zarówno z dość wstrzemięźliwej postawy poszczególnych państw NATO wobec koncepcji objęcia gwarancjami obronnymi niektórych krajów byłego ZSRR, jak również z dość niejednoznacznego stanowiska elit politycznych

²⁴ Por. P. Pacuła, *op.cit.*, s. 100.

²⁵ Por. G. M. Perepelytsia, *Between Russia and Europe: the problem of foreign policy choice* [w:] *Transformation processes in the Visegrad Group countries and Ukraine: comparative analysis*, red. G. M. Perepelytsia, Kiev, 2012, s. 174–178, 188–189.

i społeczeństw państw, mających być potencjalnym beneficjentem rozszerzenia, a przede wszystkim antagonistycznej wobec procesu postawy Rosji. Ostatecznie można uznać, iż tylko w latach 2004–2008 idea „otwartych drzwi”, miała szansę być wykorzystana przez polską politykę wschodnią do osiągnięcia jej celów strategicznych w sferze bezpieczeństwa: osłabienia pozycji „państwa granicznego” w ramach NATO (zwrot ku „pozycji środkowej”) oraz – poprzez stabilizację bezpośredniego otoczenia w postaci wschodnich państw sąsiedzkich i nawiązania z nimi relacji sojuszniczych lub przynajmniej partnerskich – odsunięcia potencjalnych zagrożeń od granic Polski, dzięki ukształtowaniu w pobliżu swoich granic „demokratycznego bufora”.

W związku z obecną transformacją NATO oraz wyraźną zmianą i poszerzeniem zadań przed nim stojących w zakresie kształtowania systemu transatlantyckiego i światowego bezpieczeństwa, jak również w kontekście nowych warunków mających miejsce na obszarze postradzieckim, którego symbolem jest dążenie Rosji do reintegracji tego obszaru pod swoim przywództwem („neorekonkwista”) oraz osłabienie lub zupełny zanik pronatowskich aspiracji poszczególnych krajów, idea „otwartych drzwi” przestała być realnym mechanizmem kreowania polskiej polityki wschodniej. Jak wspomniano wyżej nie oznacza to jednak, iż samo wspieranie koncepcji powinno zostać zarzucone. Priorytetem władz polskich powinno być z jednej strony utrzymanie tej zasady jako praktycznego mechanizmu oddziaływania NATO na swoje otoczenie geostrategiczne i jednocześnie „nośnika” określonych ideologicznych wartości, z drugiej zaś utrzymanie zainteresowania poszczególnych krajów byłego ZSRR współpracą z nim. W tym celu za działanie o charakterze priorytetowym należy uznać wykształcenie nowych mechanizmów oraz ukształtowanie nowej, „ramowej” formuły współpracy NATO z krajami postradzieckimi, zarówno w wymiarze formalnym, jak i praktycznym. W sprzyjających warunkach politycznych, ekonomicznych oraz społecznych, pozwoliłoby to na ponowne włączenie ich w system euroatlantyckiej integracji. Warto również się zastanowić, czy w dzisiejszej sytuacji geostrategicznej, niosącej ze sobą realną utratę mechanizmu „rozszerzenia”, nadrzędnym celem polskiej polityki wschodniej nie powinno być wzmacnianie przede wszystkim pozablokowego statusu Ukrainy, jako formuły gwarantującej utrzymanie jej w „pewnej odległości” od euroazjatyckiego centrum integracyjnego. W tym wymiarze utrzymanie zainteresowania Kijowa współpracą z NATO oraz samej zasady „otwartych drzwi”, jako naczelnej formuły określającej jego funkcjonowanie, dawałoby możliwość doczekania się ewentualnego zwrotu w polityce Ukrainy, obliczonego na ponowne wzmocnienie kursu euroatlantyckiego, oraz pozwalałoby zwiększyć pole manewru w procesie artykułowania interesów i celów strategicznych przez ten kraj na arenie międzynarodowej. W tym

kontekście podobnego rodzaju znaczenia nabiera aktywność Polski w procesie poszerzania zakresu współpracy państwa ukraińskiego z UE w obszarze polityki bezpieczeństwa, co powinno być poprzedzone działaniem na rzecz zwiększenia zakresu strategicznej identyfikacji Wspólnoty, także w wymiarze militarnym.

S u m m a r y

NATO enlargement process as a tool of Polish Eastern policy implementation. New geostrategic conditions

Author assesses the significance of the principle of NATO expansion in the process of molding and realization of guidelines of Polish eastern policy. Considering the idea of "open doors" lately one of the main instruments of Poland's political influence on the states of the post-Soviet area, author arrives at a conclusion, that in present-day geostrategic circumstances it has lost its significance and ceased to be a real instrument of shaping of polish eastern policy. However, this does not mean that it shouldn't be taken into consideration in the process of creation of new conceptions concerning future of East European countries, including, first of all, Ukraine.